DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 25 listopada 1934 r. Nr. 23

Czy w dobrych rękach?

Wielkie i czcigodne jest powołanie, wielki i odpowiedzialny zawód nauczyciela!

W jego rękach ma kształtować się najpiękniej i najtrwalej — surowy materjał ludzki, którego nazwa: dziecko. Dziecko przynosi z sobą na świat zarówno zadatki dobrego, jak złego. Rzeczą nauczyciela i szkoły jest rozwinąć, uszlachetnić jaknajbardziej i na całe późniejsze życie dziecka — utrwalić, co w niem jest dobrego: umysł, duszę, charakter, aby rosły w nich zalety natury ludzkiej, a malały i głuchły jej wady i złe skłonności. Wydostać z dziecka najlepsze wartości umysłowe i moralne, rozwinąć je tak, żeby stworzyły kiedyś światłe umysły i najtęższe charaktery, a z drugiej strony zwalczać wszystko i usuwać, co tylko osiągnięciu tego celu przeszkadza — **oto główny sens całej akcji wychowawczej** od najdawniejszych czasów do dni dzisiejszych i zawsze!

Szkoła jest kuźnicą umysłów i charakterów; nauczyciel zaś ma być właściwym twórcą ich zalet!

Jaka szkoła i jakie nauczycielstwo — takie wychowanie; jakie zaś wychowanie — taka przyszłość narodu i Państwa!

Młodzież jest „przyszłością narodów"! Ale urabiaczem, rzeźbiarzem, twórcą tej przyszłości jest nauczyciel!

Wielkie to — jedno z największych na świecie — zadanie, ogromny i ciężki trud i przeogromna, zaiste, odpowiedzialność za jego pełnienie i wyniki! Duszpasterstwo i wychowanie to najważniejsze i największe funkcje w ludzkości!

Powołanie nauczycielskie ma w sobie coś z powołania kapłańskiego, a zawód nauczycielski najbardziej ze wszystkich zbliżony jest do zawodu, ciężarów i odpowiedzialności duszpasterza! I nauczyciela i kapłana katolickiego najświętszem zadaniem — głównym celem jest **danie najlepszych obywateli państwu i niebu...**

Czcią wielką otaczamy kościoły nasze i kapłanów! Także szkoły nasze i nauczycieli należy otaczać szacunkiem, opieką, życzliwością, współpracą. W rękach szkoły i nauczyciela byliśmy sami; w ręce szkoły i nauczycielstwa składaliśmy, składamy i składać będziemy wszyscy i zawsze — **nasz skarb najdroższy — dzieci i skarbu tego jaknajwiększy moralny rozwój i spotęgowanie.** Należy szanować tych, którym losy dzieci naszych powierzamy!

Niema też rodziców, którzyby nie lubili, nie doceniali, nie szanowali w pełni — szkoły i nauczycielstwa, jako takich!

Na zebraniach komitetów i rad rodzicielskich wszędzie widać mniejsze lub większe zainteresowanie szkołą, szczerą chęć współpracowania z nią, okazywanie jej pomocy i opieki moralnej i nawet chętne ponoszenie niemałych ofiar materjalnych. To dobrze świadczy!

Dziecko łączy ściśle dom rodzinny ze szkołą, a rodziców z nauczycielstwem!

Dziecko i troska o jego przyszłość jednają szkole i nauczycielstwu sympatje, życzliwość, pomoc i opiekę rodziców...

Żaden ojciec i żadna matka nie będą nigdy żywić niechęci i nieufności **do dobrej szkoły i dobrego nauczyciela...** Ale też szkoła i nauczyciel nie powinni nigdy zapominać, **że nie rodzice i dzieci są dla nich, ale oni są dla rodziców i dzieci!** Taki jest już od wieków porządek rzeczy! Źle robi i niebezpieczeństwa stwarza, kto chce ten porządek naruszyć, zmienić, lub wywrócić!

Nie swój, tylko rodziców skarb — dzieci — mają szkoła i nauczyciel w swych rękach! I z tem oboje muszą się liczyć. Skarb rodziców katolickich — dziecko katolickie — musi też katolickiem pozostać, Obowiązkiem szkoły i nauczyciela jest w tym kierunku urabiać go i strzec... **Ogół rodziców katolickich stanowi też ogół obywateli katolickich,** którzy mają decydować o stosunkach w państwie i o jego strukturze społeczno-moralnej. I z tem także szkoła i nauczyciel muszą się liczyć. **Wola rodziców — obywateli katolickich musi być w odpowiednim stopniu wytyczną i podstawą działalności szkoły i nauczyciela!**

Szkoła i nauczyciel, umiejący zharmonizować swoją działalność ze zdrową atmosferą i wolą swego środowiska społecznego, twórczo spełniają swoje zadanie i utrzymują niemniej twórczą — niezbędną i ścisłą łączność szkoły z domem, a rodziców z nauczycielstwem. **Powaga i godność nauczyciela i szkoły nie tylko nie cierpią, ale zyskują na tem.**

Czyż można mówić o umniejszaniu powagi, o poniżaniu godności np. kapłana, lub żołnierza dlatego, że muszą czynić nie to, co się im podoba, ale co za dobre i konieczne uznają ci, od których oni zależą? Powołanie i zawód wymagają od nas pogodzenia woli naszej z wolą będącą nad nami i podporządkowania się jednostki woli i dobru tych, dla których się pracuje. **To samo odnosi się też do szkoły i nauczyciela** — i niema w tem nic upokarzającego, ani poniżającego! Dlatego niewłaściwe i niebezpieczne jest dążenie do „dyktatury nauczycielskiej" w szkole, do zeświecczenia szkoły i do wyrugowania religji i wychowania religijnego — **szczególnie wbrew woli rodziców katolickich!** A takie dążenia są, niestety, wśród nauczycielstwa. Dlatego — z przykrością trzeba to stwierdzić — w ostatnich czasach **tworzy się i pogłębia pomiędzy rodzicami-obywatelami z jednej strony, a szkołą i częścią nauczycielstwa z drugiej, jeżeli jeszcze nie przepaść, to bądźcobądź wielka luka.** I to nie tylko w Polsce!

Wydaje się, że główna część winy, albo i cała wina tego leży po stronie nauczycielstwa... **Oczywiście, nie całego,** lecz tej jego części, która pragnie rozpętać — dalibóg, trudno dociec — w imię jakich haseł i w czyim interesie — **wojnę z Bogiem, z religją, z duchowieństwem, z rodzicami katolickiemi i wszystko w szkole pragnie podporządkować swoim wybujałym niezdrowym ambicjom... Skąd te uroszczenia, skąd prawo do tego?!**

Nie można się dziwić, że wobec tego rosną wśród rodziców katolickich na świecie **nieufność i niechęć do szkoły i reakcja przeciw wywrotowym tendencjom zanarchizowanych. żadnych dyktatury w szkole ugrupowań nauczycielskich.**

Nie można się dziwić, że wobec tych bezbożnych i przeciwbożnych — anarchicznych nastrojów wśród pewnego odłamu nauczycielstwa na świecie — opinja katolicka: rodzice, prasa, organizacje coraz mocniej i wyraźniej stawiają pytanie: **czy w dobrych, pewnych rękach są na świecie losy wychowania młodzieży? Czy są to ręce godne i powołane do misji wychowawczej?...**

Czy jest coś, co upoważnia do stawiania tych niepokojących pytań, stwierdzających **rodzenie się poważnego konfliktu pomiędzy rodzicami i nauczycielstwem w różnych krajach na świecie?**

Niestety, jest!

Nie będziemy już pisać o zgubnym wpływie bezbożnego **nauczycielstwa sowieckiego, niszczącego** dusze dzieci rosyjskich wbrew woli i sumieniu rodziców, a często i swemu własnemu.

Nauczycielstwo związkowe francuskie już prawie wylądowało ideowo — w komuniźmie i szerzy we Francji zgniłe zasady, teorje i poglądy i powiększa jeszcze rozmiary francuskiej zgnilizny moralnej. Nauczycielstwo francuskie idzie ideologicznie już obok sowieckiego.

Na te same drogi co nauczycielstwo francuskie (mowa tu o nauczycielstwie szkół powszechnych) **wchodzi wyraźnie w Polsce Zw. Naucz. Polskiego, czyli tak pospolicie zwani „Ogniskowcy"**, których hasła podobne są do haseł **wojującego bezbożnictwa.** Całe szczęście, że w polskim Zw. Nauczycielstwa są tylko grupy bezbożników, których ideologji nie wyznaje i nie uznaje **ogromna większość t. zw. „ogniskowców", składających się z porządnego nauczycielstwa, terorem moralnym napędzonego do Związku...**

Nauczycielstwo meksykańskie też częściowo jest dotknięte zarazą tej samej anarchji moralnej; nauczyciele stanu Tamaulipas okryli się wiekopomną hańbą, zgłaszając wniosek o... zastrzelenie wszystkich arcybiskupów i biskupów meksykańskich. Takiego wniosku nie ośmielili się postawić nawet bolszewiccy nauczyciele.

Więc to w takich rękach częściowo są na świecie losy oświaty i wychowania? Więc to ci, co mają być pionierami postępu i krzewicielami kultury, sami padli ofiarą komunistyczno-masońskiego wstecznictwa i barbarzyństwa... **Niegodne ręce! Spaczone sumienia!**

Jeżeli tak dalej pójdzie — to biada postępowi i kulturze, biada oświacie i wychowaniu, biada przyszłości narodów i państw!!!

Rodzice katoliccy całego świata widzą to samoponiżenie pewnych odłamów i grup nauczycielskich i, bolejąc nad tem, wołają dobitnie:

Nie damy dzieci naszych w ręce czcicieli gwiazdy bolszewickiej i kielni masońskiej!

Pytamy, kto na tem zyska, a kto straci, gdy pomiędzy nauczycielstwem a rodzicami powstanie przepaść nie do przebycia? Rodzice nie stracą nic...

Zdrowe jeszcze żywioły nauczycielskie w Polsce i na świecie winne niezwłocznie przystąpić — w imię obrony swej powagi i godności, swego powołania w imię dobra oświaty i wychowania, w imię przyszłości narodu i państwa — **do wypalenia na swym organiźmie związkowym — czerwonej zarazy i ognisk ropnych rozkładu moralnego...**

Oczyścić i odrodzić stan nauczycielski!

Bez tego — wychowanie młodzieży będzie tylko smutną i niebezpieczną parodją!

Z frontu walki z analfabetyzmem.

Wielka akcja oświatowa p. n. „Miesiąc walki z analfabetyzmem", zainicjowana przez Macierz Szkolną, o której już pokrótce pisaliśmy, zataczać zaczyna w społeczeństwie coraz szersze kręgi.

Dziesiątki zrzeszeń społecznych i kulturalnych, skupiających setki tysięcy najbardziej uspołecznionych Polek i Polaków, zgłosiły już swój akces do tej akcji. Organizacja jej jest w toku. Plan akcji jest pomyślany bardzo trafnie i celowo. Wobec tego, iż dotychczasowe próby zbiorowego nauczania analfabetów nie dawały należytych rezultatów, **akcja obecna przeprowadzona będzie w formie indywidualnego nauczania przez ludzi dobrej woli poszczególnych analfabetów.**

Zapał, z jakim poszczególne organizacje i ich członkowie przystąpiły do akcji walki z analfabetyzmem, pozwala mieć nadzieję, iż już w najbliższych miesiącach setki tysięcy dorosłych i dorastających analfabetów posiądzie umiejętność czytania. W ten sposób częściowo pokonaną zostanie ta groźna klęska społeczna Polski, jaką jest istnienie dotychczas w Państwie Polskiem zgóra 6 miljonów analfabetów.

Organizacje i zrzeszenia społeczne, które dotychczas nie zgłosiły swego udziału do akcji „Miesiąca walki z analfabetyzmem", powinny jak najrychlej nawiązać w tej sprawie kontakt z Zarządem Głównym Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7.

Zawodowa praca kobiet.

Wspólne zebranie wszystkich Wydziałów Kół zamiejscowych, odbyte w nieobecności li tylko Wydziałów Kół Urzędniczek, napewno wlało nową siłę w naszą organizację. Usłyszałyśmy tam dwa nader ciekawe referaty, wygłoszone przez panie wydelegowane przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej (w skróceniu: „DIAK"). Pierwszy referat wygłosiła p. Pilchówna, studentka Katolickiej Szkoły Społecznej, na temat: „Co to jest Akcja Katolicka?"; drugi zaś p. Lejtanówna, która pracuje w Instytucie, na temat: „Apostolstwo w życiu codziennem". Wydziały zreferują swym Kołom szczegółowo o treści tych wykładów, dlatego nie potrzebujemy tu więcej o tem pisać. Niech wszystkie nasze członkinie stawią się na przyszłe swe zebranie, aby wysłuchać te referaty, albowiem chodzi o to, aby w ten sposób głos „DIAK" dotarł do wszystkich zrzeszonych w naszem związku kobiet zarobkujących. W przerwie po referatach uczestniczki obrad zwiedziły nowoprzebudowaną część na najwyższem piętrze naszego domu, gdzie zobaczyły bardzo piękne pokoje przeznaczone dla niezdolnych już do pracy członkiń, aby tu, w pobliżu kościoła, dworca i niedalekiego parku mogły spokojnie na stare lata odpocząć; reszta pokoi przeznaczona na schronisko dla członkiń, będących chwilowo bez posad, skąd przez sekretarjat nasz będą wysyłane na nowe posady. Po zwiedzeniu wywiązała się przy kawie i kołaczu dyskusja nad referatami, poparta szeregiem ciekawych przykładów z życia codziennego. Można było poznać, że nasze członkinie wnoszą już w swą pracę zawodową ducha nawskroś katolickiego. I właśnie o to nam chodzi, abyśmy wszędzie i zawsze czuły się i zachowały jako katoliczki. Najpiękniej mogła jedna z obecnych twierdzić: „W mojej obecności

już nikt nie ma odwagi zaczepić wiarę katolicką lub coś powiedzieć, coby się nie liczyło z moralnością katolicką." Niestety, jeszcze nie wszędzie tak jest, powinno jednak powoli tak być wszędzie, gdzie tylko katoliczki pracują. Następnie przewodniczące wzgl. ich zastępczynie podały w krótkich słowach pogląd na rozwój ich Kół, i nastąpiła wymiana zdań nad sprawami organizacyjnemi. Okazało się, że wszędzie SKZ rozwija się pomyślnie, tylko na dwuch miejscach trochę szwankuje. Lecz nie wątpimy, że Wydziałom uda się i tam znowu napełnić członkinie nową otuchą oraz przyciągnąć nowe członkinie; przecież to leży w interesie samych pań pracujących zawodowo, aby miały oparcie o tę naszą diecezjalną organizację. Ciągle robi się takie doświadczenie, że wiele dziewcząt zarobkujących jeszcze nigdy nic nie słyszało o SKZ, a gdy się im objaśnia, jakie mamy cele i co się u nas robi, wtenczas chętnie zaraz przystępują i żałują, że tego prędzej nie wiedziały. Są tylko niektóre nierozsądne co sądzą, że później, jak nie wyjdą zamąż, będą miały jeszcze czas, aby zapisać się do nas i zapewnić sobie konieczną na starość opiekę. Te panie zapominają o tem, że wtenczas też będą musiały tyle wpłacić wstępnego, ile drugie w ciągu lat już wpłacały. Raz poraz zdarza się, że przychodzą do nas dziewczyny z prośbą o pomoc w najtrudniejszem położeniu. Dziewczyny te przedtem nie chciały znać naszego Stowarzyszenia. Oczywistą więc, że możemy to tylko zrobić bez krzywdy tych członkiń, które wiernie płacąc składki i pracując w Stowarzyszeniu, utrzymują tę organizację dla siebie, nie dla obcych. Poprawę ciężkiego położenia, w którem znajdują się dzisiaj kobiety zarobkujące, może powoli przeprowadzić tylko silny związek tychże kobiet. A więc te, które stronią od SKZ, zaniedbują własnych interesów.

Na dzień 16 grudnia przypada 14-ta rocznica założenia naszego Stowarzyszenia. W tym dniu odprawi się w Katowicach Mszę św. na intencję SKZ. Niech wszystkie mieszkające w Katowicach członkinie stawią się na to nabożeństwo o godz. 5,45 w kościele Marjackim; zamiejscowe niech w modlitwach łączą się z nami, aby wspólna w tym dniu wznosiła się modlitwa o błogosławieństwo Boże dla naszego Stowarzyszenia, albowiem bez błogosławieństwa Bożego daremne będą nasze wysiłki. Polecałoby się też, aby wszystkie nasze członkinie przyjęły w tym dniu Komunję św.; wtenczas będziemy wszystkie złączone w Najśw. Sercu Jezusowem.

W Katowicach odbędzie się z okazji tej rocznicy dnia 16 grudnia uroczyste zebranie w domu naszym o godz. 16,30.

Katowickie Koło Urzędniczek będzie miało swe posiedzenie dnia 4 grudnia o godz. 19-tej w Domu św. Zyty.

Koło w Chorzowie zgłosiło następujące doniesienia: Wspólnie z zespołem amatorskim „Reduta" mia1yśmy w niedzielę, dnia 4 listopada przedstawienie teatralne z zabawą małą, urządzone jako impreza propagandowa. Impreza ta, którą zaszczycili swą obecnością ks. patron Bonk i o. Antoni Ćwięczek oraz panie Patronatu, udała się znakomicie. Odegrano sztuki: „Sieroce wiano", „Jeden z nas musi się żenić" i monolog „Żyd". Koło i na tej drodze serdecznie dziękuje „Reducie" za tę udaną imprezę na rzecz Stowarzyszenia.

Następne zebranie Chorzowskiego Koła Służby Domowej odbędzie się w poniedziałek dnia 3 grudnia w ognisku młodzieży „Promień". Na zebraniu będą różne niespodzianki i urozmaicenia.

Jeszcze jedną nowinę radosną: W Michałkowicach jedna z naszych członkiń, p. Agnieszka Palowska, obecnie Bielowa, w dniu 18 listopada wyszła zamąż. Stowarzyszenie życzy jej pełnego błogosławieństwa Bożego i niezamąconego przez całe życie małżeńskiego szczęścia.

Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

Wszyscy do szeregów pionierów oświaty!

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem" w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

Z życia Katolickiego Stow. Mężów diecezji katowickiej

(Okólnik 57.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. 25-lecie Oddziału w W. Hajdukach.

Oddział Katol. Stow. Mężów w W. Hajdukach obchodzi w niedzielę, 25 bm. srebrny jubileusz swego istnienia, połączony z wręczeniem dyplomów honorowych członkom-jubilatom. W podniosłej tej uroczystości weźmie udział 4-ch członków Zarządu diecezjalnego z p. prezesem dyr. Śniehotą.

Oddziałowi-Jubilatowi, jego Zarządowi, Członkom i Członkom-Jubilatom serdeczne gratulacje i „Szczęść Boże" w dalszej pracy!

Program uroczystości:

9,30 — Poranek muzyczny w ogrodzie K. D. Zw. i przyjmowanie gości;
10,00 — Zbiórka i formowanie pochodu;
10,15 — Wymarz na nabożeństwo, poczem powrót do ogrodu;
15,00 — Uroczyste nieszpory do Najśw. Marji Panny;
18,00 — Wielka akademja w sali Katol. Domu Zw., wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

2. 10-lecie Oddziału w Żorach.

Oddział Katol. Stow. Mężów w Żorach obchodzi 2 grudnia br. 10-lecie swego istnienia, połączone z uroczystem nabożeństwem. O godz. 15,30 akademja w sali związkowej. Przemawiać będzie m. in. Sekretarz gen. p. Sławiński.

Z okazji rocznicy — gratulacje i serdeczne „Szczęść Boże" w dalszej pracy!

3. Rekolekcje dla mężów w Brzezinach Śl.

Około połowy grudnia br. odbędą się w Brzezinach Śl. w Zakładzie św. Antoniego, 3-dniowe rekolekcje zamknięte dla mężów z Brzezin, Kamienia-Brzozowic, Dąbrówki Wielkiej, Szarleja, Wielkich Piekar i okolicy.

Mężowie, skorzystajcie z tej sposobności! Nie potrzebujecie wyjeżdżać zbyt daleko z domu. Koszt 14 zł. Zgłoszenia przyjmuje p. Piotr Liwowski, prezes oddziału KSM w Kamieniu-Brzozowicach (urząd gminny).

Rekolekcje zamknięte są wielką potrzebą duszy i drogą do pełnego jej odrodzenia!

Przez rekolekcje — do spokoju sumienia!

4. Posiedzenie Zarządu diecezjalnego.

16-go listopada br. odbyło się w Katowicach posiedzenie pełnego Zarządu diecezjalnego Katol. Stow. Mężów pod przewodnictwem prezesa p. dyr. Śniehoty. Omówiono i przedyskutowano przeszło 15 ważnych spraw bieżących, których większość będzie podana w nowym komunikacie Nr. 15, mającym ukazać się w pierwszych dniach grudnia br.

5. Legitymacje, afisze, książkowość, oznaki, pieczątki.

Jednakowe **legitymacje członkowskie**, koloru pomarańczowego, ważne narazie tylko na 1 rok, będą wprowadzone od nowego roku 1935. Cena prawdopodobnie 3 gr za sztukę. Już można nadsyłać zamówienia (do Sekretarjatu).

W początku roku 1935 Stowarzyszenie nasze wyda dla użytku oddziałów **afisze zebraniowe i klepsydry** (żałobne zawiadomienia). Cena będzie podana.

Od stycznia 1935 r. musimy ujednostajnić w naszych oddziałach **książkowość** (spis członków, protokólarz, książka kasowa i książka dla wysyłanej i przyjmowanej korespondencji). Te książki będą to przeważnie zeszyty grube i niedrogie. Wzory będą podane.

W Poznaniu i w Warszawie opracowują wzór **oznaki członkowskiej** dla mężów katolickich i członków Akcji Katolickiej. Wiadomość będzie podana. **Wstrzymać się z wydawaniem własnych nowych oznak w oddziałach.**

Zarząd główny naszego Związku ustalił wzór **pieczątki** (okrągłej) dla Stowarzyszeń i jego oddziałów. **Zarząd naszego Stowarzyszenia zamówi pieczątki dla wszystkich oddziałów, aby uzyskać jaknajniższą cenę pieczątki.** Gdyby który oddział nie chciał nabyć pieczątki, **winien wcześniej dać o tem znać Sekretarjatowi.** Gdyby który oddział chciał sprawić sobie papier do korespondencji z nadrukiem, winien dopilnować, **żeby treść nadruku była zgodna w zupełności z treścią napisu pieczątki.**

6. „Nasz stosunek do Państwa."

Czy wszystkie oddziały posiadają już wydaną przez nasze Stowarzyszenie broszurę p. t. „Nasz stosunek do Państwa", zawierającą dwa programowe przemówienia naszego Arcypasterza

J. E. ks. Biskupa Adamskiego na wielkich zjazdach mężów w Katowicach 22 lipca i 12 sierpnia br.?

Cena egzemplarza 40 gr; na lepszym papierze 50 gr. **Oddziałom, lub mężom sprzedającym udzielamy do 20% rabatu.**

Czy każdy z członków naszych oddziałów ma już karteczkę z pieśnią „My chcemy Boga“? Cena za 100 sztuk — 1 zł. Wysyła na zamówienie Sekretarjat.

7. Baczność! Zmiana lokalu Sekretarjatu mężów.

Sekretarjat mężów przeniósł się do nowego lokalu, **mieszczącego się w tym samym budynku, tylko o 15 metrów dalej — w głębi podwórza, również na parterze.**

8. Nowe oddziały KSMężów.

Powstały nowe oddziały Katol. Stow. Mężów w: **Kryrach** (par. Suszec) (21. X.), **Czechowicach** (4. XI.), **Strzebinie** (par. Koszęcin) (11. XI). **Witamy je serdecznie w szeregach KSMężów!**

Stowarzyszenie nasze posiada dotychczas już 122 oddziały; w tem 43 nowozałożone od powstania Sekretarjatu.

Niebawem powstaną dalsze oddziały KSMężów w Wielkich Górkach, Skoczowie, Strumieniu, Gaszowicach.

9. Składki stowarzyszeniowe.

Składki członkowskie do Katol. Stow. Mężów wpłaciły następujące oddziały: **Świętochłowice** (św. Piotra i Pawła) (III kw.), **Szopienice** (IV), **Ornontowice** (I, II, III), **Józefowiec** (III, IV), **Wyry** (IV), **Świerklany Dolne** ((III, IV), **Godula** (III i IV).

Od Sekretarjatu.

Szan Zarząd Oddziału w Nowym Bytomiu: Pod datą 14 bm. wpłynęło od WPanów na nasze konto w PKO 60 zł, nie podano jednak za co? Prosimy o wyjaśnienie.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Ożywiony ruch w szeregach mężów katolickich.

Chropaczów. Uroczysty obchód święta Chrystusa-Króla. Pochód, nabożeństwo, akademja z przemówieniami ks. prob. Cedzicha, prezesa p. Gąsiora i p. Leonharda z Katowic.

Czechowice. Z inicjatywy ks. dziekana Barabasza odbyło się 4. XI br. zebranie konstytucyjne oddziału. Oddział założono i wybrano Zarząd z prezesem p. dyr. Wojciechowskim Czesławem. **Nowemu oddziałowi, jego Zarządowi i członkom „Szczęść Boże!“**

Janów. Dzięki inicjatywie i staraniom ks. radcy Dudka pięknie rozwija się tu ruch mężów katolickich. Zebrania odbyły się 4 i 18 listopada br. w przepełnionej krypcie kościelnej — w obecności i pod przewodnictwem ks. radcy Dudka. Referaty propagandowe, słuchane z wielkiem zainteresowaniem, wygłaszał sekretarz gen. p. Sławiński. Dotychczas zgłosiło się na dwóch zebraniach do oddziału 225 mężów. Następne zebranie odbędzie się w grudniu br.

Kryry (par. Suszec). Zebranie konstytucyjne odbyło się z inicjatywy ks. prob. Kulika 21 października br. Referat wygłosił ks. proboszcz. Oddział założono i wybrano Zarząd z prezesem p. Tchorzem Alojzym. **„Szczęść Boże!“**

Nowy Bytom. Oddział rozwija ożywioną działalność; w ostatnim kwartale (III) urządzono 4 zebrania z referatami ks prob. Szymały. Oddział brał udział prawie we wszystkich zjazdach w tym czasie (okazały udział w zjeździe 12 sierpn. w Katowicach); bierze udział w uroczystościach kościelnych rodowych. 7-go października br. urządzono przedstawienie . . -tralne; dochód przeznaczono na ołtarz Bożego Ciała i na malowanie kościoła. Piękny był obchód święta Chrystusa-Króla.

Panewnik. Zebranie odbyło się 18 listopada br. Interesujący referat o roli prasy w Akcji Katolickiej wygłosił p. dyr. Koźlik z Katowic.

Mężowie budują własną salę na 300—400 osób w nowym domu pątniczo-związkowym.

Pawłów. Imponujący obchód święta Chrystusa Króla. Ogromny pochód przez całą parafję; udział wzięły wszystkie towarzystwa. Nabożeństwo. Popołudniu akademja z referatem p. Kubusia i przemówieniem ks. prob. Brejzy.

Siemianowice (par. św. Antoniego). Wspaniały obchód święta Chrystusa-Króla. Wielki pochód ulicami miasta, nabożeństwo, pochód z powrotem („My chcemy Boga“ — grano w tempie marsza). Przemówienie p. Ziai. Popołudniu wielka akademja w „Domu Oświaty“; program urozmaicony.

Strzebiń (par. Koszęcin). Zebranie konstytucyjne odbyło się 11 listopada br. Oddział założono i wybrano Zarząd z prezesem p. Walentym Karmańskim. **„Szczęść Boże!“**

Świerklany Dolne. 28 października br. odbyło się uroczyste zebranie z okazji święta Chrystusa Króla. Referat wygłosił ks. prob. Janik.

4-go listopada br. odbyło się zebranie miesieczne w nowej salce parafjalnej. Przemówił ks. prob. Janik, a następnie O. misjonarz Wierzbica podzielił się z zebranymi swemi wrażeniami z paromiesięcznego pobytu w Niemczech, w kraju prześladowania i zwalczania katolików.

Zbliża się Adwent!... To dla nas czas rozmyślań religijnych i wzmożonej pracy organizacyjnej!

Pielęgnujmy włosy!

Kobieta, dbająca o czystość w domu i o czystość domowników, niechże nie zapomina o sobie samej. Niech nie chodzi brudno ubrana, nieczesana i w dziurawych rzeczach na sobie. Niech pamięta o swoich włosach, niech je nietylko czesze codzień rano, ale i myje często i starannie.

Włosy źle uczesane, zaniedbane, spalone żelazkiem sprawiają wrażenie zaniedbania. Dlaczego nie poświęcić trochę czasu swoim włosom, aby były czyste i gęste? Kobiety łysej niepodobna nazwać nadobną, a wypadanie włosów jest przedewszystkiem powodem ich zaniedbania.

Nadmierna tłustość skóry na głowie i samych włosów, wreszcie łupież, który w formie białych pyłków opada przy czesaniu na plecy — wszystko to wpływa na wypadanie włosów i jest objawem chorobliwym. Również ciągłe okrywanie głowy n. p. chustką, co sprawia, że skóra na głowie nie może oddychać, później zatruwanie organizmu n. p. alkoholem, wreszcie słabe zdrowie człowieka, choroby, wszystko to razem wpływa źle na włosy.

Myć głowę powinno się możliwie często. Doradzam to tak dorosłym jak dzieciom. Jeżeli ktoś sądzi, że drogi „szampon“, którym ludzie mający na taki wydatek myją włosy, jest najlepszym środkiem do ich mycia i zapobiega wypadaniu włosów — myli się zasadniczo. Szampon bowiem zawiera składniki drażniące skórę, stąd nie nadają się do dobrej pielęgnacji włosów. Jeżeli zależy na dobrej pielęgnacji włosów i staraniu, aby włosy, które wypadają w nadmiernej ilości, już więcej nie wypadały, powinno się nabyć w aptece **mydło według następującej recepty:**

sapo calinus	65.0 gramów
spiritus adoratus	5.0 „
spiritus (zwykły)	30.0 „

Mydło takie przyrządzą w każdej aptece. Jest ono niedrogie, a wyleczy znakomicie choroby włosów, a wśród nich wypadanie Należy tylko **receptę powyżej podaną wyciąć i zachować.**

Włosy powinno się myć dokładnie. Spłókiwać głowę w gorącej wodzie, jak tylko można wytrzymać. Gorąca woda rozpuszcza dobrze tłuszcz, osiadły na skórze i na włosach, i powoduje żywszy obieg krwi. Po spłókaniu gorącą wodą należy spłókać włosy wodą zimną. **Abé.**

Żywienie drobiu w zimie

Najważniejszą bodaj rzeczą w hodowli drobiu jest otrzymanie wczesnych lęgów. Trudne to jest nie dlatego, że na wiosnę brak jest nasiadek, bo indykę zawsze można zmusić do wysiadywania, gdyby nie było kwoki, ale z tego względu, ża jaja wczesną wiosną najgorzej się zalęgają. Tymczasem drób wczesny doskonale wyrasta w ciągu lata, a na jesieni zwykle zaczyna się nieść. Natomiast z lęgów późnych wyrasta drób mały, od którego możemy się spodziewać jaj dopiero na następną wiosnę.

Hodowców oddawna zastanawiało pytanie, dlaczego kurczęta na wiosnę źle się lęgną, a dużo jaj jest „czystych“. Dopiero po długich dociekaniach przekonano się, że przyczyny tego należy się doszukiwać w nieracjonalnem żywieniu zimowem. Mianowicie zwrócono uwagę, że wszelki drób w lecie zjada dużo zieleniny, traw, chwastów i t. p. Ponieważ robi to nie dla zabawy bynajmniej, lecz pod naciskiem potrzeby organizmu, przeto przeprowadzono doświadczenie, dając w zimie drobiowi również paszę roślinną, oczywiście nie świeżą, bo takiej w zimie niema, lecz suszoną. Okazało się, że tak żywiony drób daje jaja, które doskonale się zalęgają.

Wówczas dopiero domyślono się, o co chodzi. Mianowicie, zieleniny zawierają dużo t. zw. witamin, które również znajdują się i w paszy suszonej. Jeżeli więc chcemy mieć dużo młodego drobiu na wiosnę, należy drób dorosły żywić (oprócz ziemniaków, otrąb i t. p.) paszą roślinną, a więc plewami koniczyny i seradeli, pokrojoną suszoną koniczyną, lucerną, pokrzywami itp. Wówczas jaja będą się dobrze zalęgały, pasza zimowa bowiem niewiele się będzie różniła od letniej.